

Benito TUZZA, PÓŁ NA PÓŁ (feat. Miszel)

Moje życie pół żartem
Moje życie pół serio
Moje życie pół żarciem
Moje życie pół sceną

Robię to tak, żeby tu był, pełny bak, a nie rezerwa
Każdy mój brat, to zawodnik, pierwszy skład, a nie rezerwa
Jebię twój drip, jebię twój flex, niby to błyszczący, zwykły szmeln
Nie zbieram monet, płynę po złote medale jak Phelps (ej)
Mama wierzy w moje sny, nie wierzyła jak wpadły psy
Znany potem jak Zinedine, barany myślą, że nie robię nic
Niosę styl, patrzę na widowisko zza kulis, ty jako widz
Nasi fani to ultrasi, Benito życia fanatyk

Moje życie pół żartem, a pół serio
Moje życie pół żarciem, a pół sceną
Pół na pół na fazie, a pół trzeźwo
Nie jestem lekarzem, czuję coraz szybsze tętno
Moje życie pół żartem, a pół serio
Moje życie pół żarciem, a pół sceną
Pół na pół na fazie, a pół trzeźwo
Nie jestem lekarzem, czuję coraz szybsze tętno

Mieliśmy tylko sny, dalej nie dzwoni budzik
W rzeczywistości dziś, wynieśliśmy to z ulic
Cały bagaż, jebać limit, nie stracimy ani chwili
Budzę się znowu większy, obok moja bogini
Zachowuję swój balans, tu nie runę Ci na to
Demonom nie pozwalam, wkraczać na mój kort
Trzymajcie się z dala, pora kumulować sos
Siedem nowych gra nam, bo trafiłem właściwy los
Dziś dla państwa podatek - większy niż wczoraj pensja
Dowodziłem wtedy szamę, (?) dziś podają do Merca
Poproszę podwójny sos - w końcu zjemy jak trzeba
Nie podawaj ceny, bo dziś podawać nie trzeba

Moje życie pół żartem, a pół serio
Moje życie pół żarciem, a pół sceną
Pół na pół na fazie, a pół trzeźwo
Nie jestem lekarzem, czuję coraz szybsze tętno
Moje życie pół żartem, a pół serio
Moje życie pół żarciem, a pół sceną
Pół na pół na fazie, a pół trzeźwo
Nie jestem lekarzem, czuję coraz szybsze tętno